

Sygn. akt I C 2404/20



W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Kraków, 16 maja 2022r.

Sąd Okręgowy w Krakowie I Wydział Cywilny
w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia (del.) Anna Baran

po rozpoznaniu 16 maja 2022r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa [REDACTED]

przeciwko Santander Bank Polska S.A z siedzibą w Warszawie

o zapłatę

- I. zasądza od pozwanego Santander Bank Polska S.A. w Warszawie - łącznie - na rzecz powodów: [REDAKTOWANE] i [REDAKTOWANE], 45 445,33 zł (czterdzieści pięć tysięcy czterysta czterdzieści pięć złotych trzydzieści trzy grosze) oraz 57 425,22 CHF (pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta dwadzieścia pięć franków szwajcarskich dwadzieścia dwa centymy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia liczonymi od 18 września 2020r. do dnia zapłaty.
- II. zasądza od pozwanego Santander Bank Polska S.A. w Warszawie - łącznie - na rzecz powodów [REDAKTOWANE] i [REDAKTOWANE], 17 434,00 zł (siedemnaście tysięcy czterysta trzydzieści cztery złote) kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Sygn. akt I C 2404/20

UZASADNIENIE

wyroku z 16 maja 2022r.

Powodowie: [REDAKTOWANE] i [REDAKTOWANE] w pozwie przeciwko Santander Bank Polska S.A. z siedzibą w Warszawie wnieśli o zasądzenie od pozwanego łącznie na rzecz powodów, 45 445,33 zł oraz 57 425,22 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 18 września 2020r. do dnia zapłaty.

Powodowie podnieśli, że umowa kredytu jest nieważna z uwagi na sprzeczność z naturą stosunku zobowiązaniowego i sprzeczność z zasadami współżycia społecznego zaś jej poszczególne postanowienia są dotknięte abuzywnością

Pozwany Santander Bank S.A. w Warszawie w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany podniósł zarzut potrącenia na wypadek unieważnienia umowy kredytu oraz zarzut zatrzymania kwoty wskazanej w petitum pozwu.

I. Ustalenia faktyczne.

Powodowie: [REDAKTOWANE] i [REDAKTOWANE], 28 października 2008r. zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego Kredyt Bank S.A. z siedzibą w Warszawie umowę kredytu na cele mieszkaniowe EKSTRALOKUM nr 38 1500 1487 5314 8003 4659 0000.

W umowie postanowiono m.in., że:

- o Na wniosek z 15 października 2008r. bank udziela kredytobiorcy kredytu w kwocie 418 000 00 zł denominowanego (waloryzowanego) w walucie CHF na okres 360 miesięcy od 28 października 2008r. do 11 października 2038r. (§ 2 ust. 1);
- o kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w CHF lub transzy kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu (§ 2 ust. 2);
- o kredyt przeznaczony jest na cel zakupu lokalu mieszkalnego (§ 3 ust. 1 pkt.1);
- o uruchomienie kredytu nastąpi jednorazowo w terminie do 30 października 2008r., przy czym kredyt wykorzystywany jest w złotych przy jednoczesnym przeliczeniu wysokości transzy według kursu kupna dewiz dla CHF zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania drugiej transzy; (§ 4 ust. 1 i ust. 1a);
- o po okresie wykorzystania kredytu spłata rat kredytu z odsetkami następować będzie w ratach miesięcznych w dniu 10 każdego miesiąca począwszy od 10 grudnia 2008r. Wysokość rat kapitałowo - odsetkowych określana jest w CHF. Spłata rat kapitałowo - odsetkowych dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo - odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości w/w kursu waluty ma wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez kredytobiorcę kredytu (§ 9 ust. 2);
- o w związku z zaciągnięciem kredytu denominowanego (waloryzowanego) w walucie wymiennej kredytobiorca oświadcza, że został poinformowany przez Bank o ryzyku związanym ze zmianą kursów walut oraz rozumie wynikające z tego konsekwencje (§ 11 ust. 4);
- o kredytobiorca akceptuje zasady funkcjonowania kredytu denominowanego (waloryzowanego) w walucie wymiennej, w szczególności zasady dotyczące określenia kwoty kredytu w walucie wskazane w § 2 umowy, sposobu uruchomienia i wykorzystania kredytu określone w § 4 umowy oraz warunków jego spłaty określone w § 9 umowy (§ 11 ust. 5);

dowód: umowa kredytu k. 48-50.

Do umowy znajdowały zastosowanie *Ogólne warunki kredytowania w zakresie udzielania kredytów na cele mieszkaniowe oraz kredytów i pożyczek hipotecznych w Kredyt Banku S.A.*, w których uregulowano m.in. sposób przekształcania kredytu złotowego na kredyt denominowany, kredytu denominowanego na kredyt złotowy oraz zmiany rodzaju waluty wymiennej kredytu przy dokonaniu odpowiednich przeliczeń według kursów dewiz zgodnie z obowiązującą w Banku „Tabelą kursów” (§ 16 Regulaminu). Regulamin nie zawierał definicji „Tabeli kursów”, nie określał również sposobu kształtowania wskazanych w niej kursów dewiz.

dowód: ogólne warunki kredytowania w zakresie udzielania kredytów na cele mieszkaniowe oraz kredytów i pożyczek hipotecznych w Kredyt Banku S.A. k.51-53.

Umowa kredytu została zawarta przy zastosowaniu wzorca umownego stosowanego przez bank. Postanowienia umowy nie były indywidualnie negocjowane.

Powodowie na poczet kredytu dokonali wpłat w wysokości 167 597,86 zł oraz 57 425,22 CHF.

Pismem z 24 sierpnia 2020r. powodowie złożyli reklamację i wezwali pozwanego do zapłaty kwot uiszczonych w wykonaniu umowy kredytu w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania. Przedmiotowe pismo zostało doręczone pozwanemu 3 września 2020r. zaś określony nim termin upłynął bezskutecznie z 17 września 2020r. Pozwany pismem z 23 września 2020r. odmówił spełnienia świadczenia,

dowód: wezwanie do zapłaty k. 55 - 56, odpowiedź na reklamację k. 57-58, zaświadczenie Banku k. 55 -61.

II. Ocena dowodów.

Umowa kredytu i dokumentacja kredytowa zgromadzone w aktach sprawy są w pełni wiarygodne. Autentyczność tych dokumentów nie był kwestionowana przez żadną ze stron i nie budziła żadnych wątpliwości Sądu.

Nie budzi wątpliwości, że powodowie byli świadomi tego, iż zaciągają kredyt inny niż klasyczny kredyt złotówkowy tj. taki, w którym istotną rolę odgrywa frank szwajcarski. Te okoliczności wynikają wprost z treści dokumentów; w szczególności wniosku o kredyt i samej umowy kredytu.

Niewątpliwym jest również, że powodowie zdawali sobie sprawę ze zmienności kursów walut, albowiem jest to fakt powszechnie znany i element wiedzy powszechnej.

Za udowodnioną uznać również należy okoliczności, że pozwany poinformował powodów o ryzyku walutowym tj. ryzyku zamiany kursów walut i możliwym wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz rat kredytu wyrażonych w walucie polskiej przy wzroście kursów waluty kredytu. Fakt przekazania takich informacji powodom wynika z § 11 ust. 4 i 5 umowy.

Pozwany nie udowodnił natomiast, że należycie wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku informacyjnego, albowiem nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność, iż zakres informacji o ryzyku walutowym przekazywanych powodom przed zawarciem umowy był wystarczający dla uświadomienia im z jakim kredytem mają do czynienia i jakie niebezpieczeństwa są związane z tym produktem. Należyte wywiązanie się z obowiązku informacyjnego przez przedsiębiorcę udzielającego kredytów powiązanych z kursem waluty obcej konsumentom osiągającym dochody w walucie innej niż waluta indeksacji czy denominacji wymaga przekazania informacji, z których jednoznacznie wynika, że skala ryzyka spowodowana niekorzystną zmianą kursu walutowego obciążająca konsumenta jest nieograniczona i wprost przekłada się na możliwość nieograniczonego wzrostu wysokości całego zobowiązania i poszczególnych rat. Natomiast z dowodów przedstawionych przez pozwany Bank w postaci przedmiotowych oświadczeń zawartych w umowie wynika, że powodów poinformowano o istnieniu takiego zjawiska jak ryzyko kursowe i możliwym wpływie niekorzystnej zmiany kursów waluty na wzrost wysokości zadłużenia i wysokości raty wyrażonych w złotych. Pozwany Bank nie przedstawił natomiast żadnych innych dokumentów określających zakres i szczegółowość informacji o ryzyku walutowym udzielanych klientom przez swoich pracowników. Informacje i pouczenia zawarte w owych oświadczeniach są lakoniczne, ogólne i nie odbiegają od tego co stanowi wiedzę powszechną o wahaniami kursów walut i wpływie wahań kursów na wysokość kredytu i rat kredytu wyrażonych w złotych. Z informacji tych nie wynika natomiast, że ryzyko kursowe i ryzyko wzrostu wysokości zadłużenia obciążające konsumenta ma charakter nieograniczony. Skoro zaś zawarcie takiej umowy wiąże się z obciążeniem konsumenta nieograniczonym ryzykiem kursowym i nieograniczonym ryzykiem wzrostu wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości poszczególnych rat to informacja o takich ryzykach musi zostać jasno, jednoznacznie i dobitnie zawarta w przedstawianych mu pouczeniach i informacjach. W ocenie Sądu natomiast próba udowodnienia zeznaniami świadka jakie informacje i pouczenia zostały udzielone powodom przed zawarciem umowy kredytu jest niezasadna z uwagi na znaczny upływ czasu pomiędzy datą zawarcia samej umowy i datą prowadzenia postępowania w niniejszej sprawie i wynikającą z tego oczywistą niepamięć świadków co do okoliczności dotyczących zawierania konkretnej umowy.

W ocenie Sądu składanie wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków na okoliczności dotyczące zawierania umowy, możliwości negocjacji postanowień umowy czy wreszcie pouczeń udzielanych klientom - nawet ze

wskazaniem, jako potencjalnych świadków osób uczestniczących w zawieraniu umów z klientami - jest niecelowe, albowiem świadkowie z uwagi na znaczny upływ czasu pomiędzy datą zawarcia umowy i datą ewentualnego przesłuchania nie pamiętają przebiegu procesu zawierania konkretnych umów i ich zeznania nie wnoszą do sprawy niczego istotnego. Trafność tego wniosku potwierdza chociażby treść zeznań złożonych przez świadka ██████████ w sprawie o sygn. akt I C 2097/20 skierowanej przeciwko pozwanemu i rozpoznawanej przez Sąd w obecnym składzie. Świadek ██████████ (dawniej: Seliga), która podpisała umowę kredytu zawartego z powodami nie był w stanie kategorycznie stwierdzić czy w przypadku powodów została zachowana procedura udzielania kredytów przedstawiona w jej zeznaniach. Z całej sprawy dotyczącej kredytu powodów, świadek pamiętała jedynie nazwisko powodki i nic więcej, co wprost wynika z jej zeznań. Lektura treści zeznań złożonych przez takich świadków w innych sprawach prowadzonych przez Sąd w obecnym składzie wskazuje, że ich relacje sprowadzają się do przedstawienia zalecanej praktyki banku przy zawieraniu tego rodzaju umów względnie przytoczenia treści wewnętrznych regulacji obowiązujących w bankach dotyczących danego rodzaju produktu. Świadczenie ci - z uwagi na upływ czasu i znaczną liczbę zawartych umów - nie pamiętają przebiegu spotkań z konkretnymi klientami i nie są w stanie przedstawić szczegółów rozmów i treści udzielonych pouczeń. Ich zeznania, podobnie jak zeznania osób, które nie uczestniczyły w zawieraniu umów z konkretnymi kredytobiorcami, sprowadzają się do przedstawienia zalecanej praktyki banku przy zawieraniu tego rodzaju umów względnie przytoczenia treści wewnętrznych regulacji obowiązujących w bankach dotyczących danego rodzaju produktu.

Zaznaczyć również należy, że o kierunku rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy - ze względu na rodzaj i charakter żądania oraz jego faktyczne i prawne uzasadnienie - decyduje analiza zawartej umowy pod kątem zgodności z prawem, zasadami współżycia społecznego, a także ocena poszczególnych postanowień tej umowy w świetle kryteriów przewidzianych w [art. 385¹ § 1](#) zd. 1 k.c. Spór pomiędzy stronami dotyczy wyłącznie kwestii materialnoprawnych i koncentruje się na ocenie postanowień umownych stosowanych przez pozwanego przez pryzmat ich zgodności z prawem oraz przepisami prawa chroniącymi konsumentów; w szczególności przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych przez przedsiębiorców. Zasadnicze znaczenie ma, zatem sama treść poszczególnych postanowień umowy natomiast dowody osobowe tudzież z dokumentów mają znaczenie, o ile dotyczą okoliczności odnoszących się do zawarcia samej umowy. Nie mają natomiast znaczenia kwestie związane ze sposobem wykonywaniem umowy, albowiem umowa dotknięta bezwzględnie nieważnością nie może stać się ważna na skutek jej wykonywania nawet przez długi czas zaś abuzywność postanowień umowy ocenia się wedle stanu z chwili zawarcia umowy.

Z uwagi natomiast na opisany powyżej przedmiot sporu i możliwy skutek w postaci upadku całej umowy w razie stwierdzenia nieważności lub abuzywności postanowień umowy, należało również pominąć wnioski z dowodu z opinii biegłego. Upadek całej umowy skutkuje powstaniem wzajemnych roszczeń stron wynikających z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu zaś ustalenie wysokości spełnionych przez ich świadczeń nie wymaga wiadomości specjalnych, albowiem wynika z zaświadczeń wystawionych przez Bank; stąd, że dowód z opinii biegłego jest nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Dowód ten jest również nieistotny w razie braku podstaw do stwierdzenia nieważności lub abuzywności postanowień umownych, albowiem kwestia rozliczeń stron w ogóle się wówczas nie pojawia. W niniejszej sprawie powodowie nie dochodzili wprawdzie całości świadczeń spełnionych na rzecz pozwanego w wykonaniu umowy kredytu, lecz wyliczonych nadpłat niemniej jednak nie skutkuje to koniecznością dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, albowiem kwota dochodzona pozwem jest niższa od świadczeń spełnionych przez powodów na rzecz pozwanego. W przypadku zaś dochodzenia roszczeń w oparciu o przepisu o bezpodstawnym wzbogaceniu każda ze stron może żądać zwrotu całości swojego świadczenia niezależnie od wysokości świadczenia spełnionego przez drugą stronę. Skoro zaś kwota świadczenia dochodzonego przez powodów mieści się w granicach świadczenia spełnionego przez nich na rzecz Banku to w tym stanie rzeczy nie zachodzi potrzeba dopuszczenia dowodu z opinii biegłego dla wyliczenia prawidłowości nadpłat obliczonych przez powodów. Żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy nie miały natomiast załączone do akt publikacje, ekspertyzy czy opinie prawne. Nie stanowią one, bowiem dowodu w postępowaniu cywilnym, nie są w żaden sposób wiążące dla Sądu i stanowią jedynie subiektywną ocenę autora, co do rozumienia czy też stosowania określonych instytucji prawnych.

III. Ocena prawna.

Powództwo zasługuje na uwzględnienie, albowiem umowa kredytu zawiera klauzule niedozwolone, które nie wiążą konsumenta (art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c.)

W świetle kryteriów uznania postanowień umownych za niedozwolone określonych w art. 385¹ k.c. za abuzywne uznać należy postanowienia zawarte w § 2 ust. 1 i ust. 2, § 4 ust. 1a oraz § 9 ust. 2 zd. 2- 4 umowy.

Abuzywność przedmiotowych postanowień umowy jest konsekwencją przyznania wyłącznie bankowi jako stronie umowy kredytu uprawnienia do jednostronnego kształtowania wysokości zobowiązania kredytobiorcy (zarówno wysokości kredytu przeliczonego na franki szwajcarskie, jak i rat kredytu waloryzowanych kursem franka szwajcarskiego). Wysokość tych zobowiązań - jak wynika z postanowień umowy kredytu - miała być określana wedle kursu franka

szwajcarskiego ustalane w tabelach kursowych banku, przy czym ani w umowie ani w ogólnych warunkach nie zostały określone zasady ustalania kursu tej waluty. Z przedmiotowych postanowień wynika tylko i wyłącznie, że kwota kredytu oraz kwota spłaty zobowiązań miała być ustalana (i faktycznie była ustalana) na podstawie kursu kupna waluty określonej w tabeli kursów banku obowiązującej w danej dacie. Taka redakcja postanowień umowy oraz ogólnych warunków umownych faktycznie pozostawiła bankowi dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu franka szwajcarskiego w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem walutowym. Zasady ustalania kursów walutowych zostały przekazane do wyłącznych uprawnień pozwanego, albowiem w zakwestionowanych postanowieniach umownych tudzież ogólnych warunków umownych nie zostały wskazane żadne obiektywne wskaźniki kształtowania kursu walut niezależne od woli stron. Przy takiej redakcji postanowień umownych i ogólnych warunków, bank może jednostronnie i arbitralnie określać wskaźniki, według których obliczana jest zarówno wysokość kapitału kredytu do spłaty, jak i świadczeń kredytobiorcy (rat kredytowych). Określanie wysokości świadczeń na podstawie zawartej umowy kredytu odbywa się w oparciu o kursy sporządzane przez pozwanego, przy czym uprawnienie do określania wysokości kursów franka szwajcarskiego nie doznaje formalnie żadnych ograniczeń. Tego rodzaju ograniczeń nie przewiduje sama umowa oraz ogólne warunki umowne; nie przewidują ich również żadne przepisy prawa albowiem [art. 111 ust. 1 pkt. 4 Prawa bankowego](#) nakazuje jedynie ogłaszanie stosowanych kursów.¹

Takie zaś postanowienia umowy kredytu, które uprawniają bank do jednostronnego ustalenia kursów walut, są nietransparentne i naruszają równorzędność stron, albowiem pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem. Sprzeczność z dobrymi obyczajami i naruszenie interesów konsumenta polega w tym przypadku na uzależnieniu wysokości świadczenia banku oraz wysokości świadczenia konsumenta od swobodnej decyzji banku. Zarówno przeliczenie kwoty kredytu na złotówki w chwili jego wypłaty, jak i przeliczenie odwrotne w chwili wymagalności poszczególnych spłacanych rat, służy bowiem określeniu wysokości świadczenia konsumenta. Takie uregulowanie umowne należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda przedsiębiorcy (banku) w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jakiś sposób ograniczona, np. w razie wprowadzenia możliwych maksymalnych odchyłeń od kursu ustalanego z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów. Trafność takiego stanowiska ostatnio

¹ OSN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134, z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, LEX nr 2308321, z 19 września 2018 r., I CNP 39/17, LEX nr 2559417, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, LEX nr 2567917, z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, LEX nr 2618543, z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, LEX nr 2626330, z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, LEX nr 2690299, z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, OSNC 2020/7-8/64

została potwierdzona w uchwale Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2022r. w sprawie o sygn. akt III CZP 40/22. W przywołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje: „Sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 3851 k.c.”

Zasygnalizować należy, że uznanie tej treści postanowień umownych oraz ogólnych warunków umownych za abuzywne w ramach niniejszego postępowania nie powinno stanowić zaskoczenia również z uwagi na jednoznacznie negatywną ocenę tak zredagowanych postanowień umowy przeprowadzaną w ramach tzw. abstrakcyjnej kontroli abuzowości. Postanowienia umowne o podobnej treści i identycznych skutkach jak postanowienia kwestionowane w niniejszej sprawie były już niejednokrotnie wpisywane do rejestru klauzul niedozwolonych, przy czym takie orzeczenia zapadały już ponad 10 lat wstecz. I tak; w wyroku z 27 grudnia 2010 r. w sprawie o sygn. akt XVII AmC 1531/09, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie w ramach kontroli abstrakcyjnej, uznał za niedozwolone i zakazał wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia zawartego we wzorcu umowy o nazwie „umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF” o treści: „raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg. kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”. Z kolei Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z 7 maja 2013 r. VI ACa 441/13, Legalis numer 1049239) oddalił apelację banku, wskazując w uzasadnieniu, że o abuzowości spornego postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez Bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF. Tego rodzaju mechanizm jak przewidziany w kwestionowanym postanowieniu - w ocenie Sądu Apelacyjnego zawartej w przywołanym orzeczeniu - jest sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, który nie ma możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji - w tym wysokości wymagalnych rat kredytu - i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku.

Natomiast treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest

indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. Okoliczność, że kurs wymiany zmienia się w długim okresie, nie może uzasadniać braku wskazania w postanowieniach umowy oraz w ramach informacji dostarczonych przez przedsiębiorcę w trakcie negocjacji umowy kryteriów stosowanych przez bank w celu ustalenia kursu wymiany mającego zastosowanie do obliczania rat spłaty, co umożliwiłoby konsumentowi określenie w każdej chwili tego kursu wymiany.

Postanowienia umowy lub wzorca, ustalone jednostronnie przez bank i przyznające mu uprawnienie do jednostronnego, samodzielnego ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF w stosunku do PLN bez wskazania reguł kształtowania tego kursu stanowią postanowienia naruszające dobre obyczaje, albowiem godzą w istotę równowagi kontraktowej stron. Polityka kursowa banku i decyzje władz banku nie mogą wpływać na obowiązki kredytobiorców w sposób nie poddany kontroli kontraktowej. Ocena taka jest wystarczająca do podjęcia przez sąd meriti ustaleń, co do tego, czy w konkretnej sprawie doszło w konsekwencji stosowania takiego postanowienia do rażącego naruszenia interesu konsumenta jako strony umowy kredytowej, nawet wówczas, gdy sam konsument w toku postępowania nie przedstawił dowodów wskazujących na takie naruszenie. Wynika to z nakazu wykładni przepisów prawa konsumenckiego (w niniejszej sprawie kodeksu cywilnego o niedozwolonych postanowieniach umownych) w sposób zgodny z wymaganiami prawodawstwa europejskiego, w sposób ukształtowany m.in. w orzecznictwie TSUE, a także mając na uwadze zasadniczy cel tych regulacji, jakim jest zapewnienie odpowiedniego poziomu ochrony konsumentów.

Ten kierunek wykładni potwierdza także art. 76 Konstytucji RP, zgodnie z którym ochrona przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi jest konstytucyjnym zadaniem władzy publicznej (art. 76 Konstytucji). Nakaz wynikający z tego przepisu jest kierowany przede wszystkim do ustawodawcy, którego obowiązkiem jest zapewnienie odpowiedniego, minimalnego poziomu ochrony słabszego uczestnika rynku. Nie oznacza to jednak, iż art. 76 Konstytucji pozostaje bez wpływu na wykładnię przepisów prawa materialnego i procesowego; w procesie jego stosowania przez sądy. Przeciwnie, także sądy jako organy władzy publicznej, powinny w odniesieniu do przepisów mających na celu ochronę konsumentów stosować ich wykładnię, która umożliwi jak najpełniejsze urzeczywistnienie tej ochrony.

Dodać również należy, że klauzula abuzywna nie traci tego charakteru z uwagi na okoliczność, że kursy wymiany walut ustalone w tabelach banku były kalkulowane w oparciu o czynniki obiektywne. Takiego skutku nie wywołuje również ustalenie, że

kursy CHF stosowane przez pozwanego nie odbiegały istotnie od kursów stosowanych przez inne Banki komercyjne i od średniego kursu NBP. Nie ma również znaczenia, że ogólny koszt kredytu udzielonego na warunkach przewidzianych w umowie nie odbiegał od kosztów kredytu w tożsamej wysokości, który udzielony byłby według warunków przewidzianych dla kredytów złotówkowych.

Istota abuzywności tkwi w treści postanowienia umownego, która dopuszcza, aby kursy walut były kształtowane jednostronnie przez pozwanego bank i nie określa ani kryteriów, ani zasad wiążących kredytodawcę przy ustalaniu kursu wymiany walut. Sama zaś kwestia abuzywności postanowienia podlega ocenie według stanu na datę zawarcia umowy. Okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, w tym także sposób stosowania postanowienia umowy w praktyce, nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowienia .

Zgodnie z art. 3851 § 1 postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Nie ulega wątpliwości, że powodowie zawierając umowę kredytu działali jako konsument. Pozwany nie kwestionował statusu konsumentów po stronie powodów; nadto zaś z samej umowy kredytu tudzież całości dokumentacji kredytowej wynika, że zaciągnięcie kredytu nastąpiło w celu zaspokojenia ich potrzeb mieszkaniowych. Dodać zaś należy, że kwestia legitymowania się statusem konsumenta identycznie jak kwestia abuzywności postanowień umowy podlega ocenie na datę zawarcia umowy.

Postanowienia zamieszczone w zawartej umowie kredytu nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron.

Umowa pomiędzy stronami została zawarta z zastosowaniem wzorca umownego, a co do zasady, wzorce te stanowią zbiór praw i obowiązków stron, opracowany przed zawarciem umowy i wprowadzany do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona nie ma wpływu na ich treść. Są one zwykle formułowane w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i w sposób jednolity określają one treść przyszłych umów, stąd też strona, która wyraziła zgodę na zawarcie umowy nie może według swojej woli i wiedzy zmieniać jej treści.

Indywidualne uzgodnienie postanowienia oznacza natomiast rzeczywisty i aktywny wpływ konsumenta na daną część umowy, a nie tylko jego bierną akceptację treści. Tego rodzaju sytuacja, że konsumenci mogą albo podpisać umowę albo jej nie podpisywać, nie stanowi możliwości negocjacji. Wprawdzie taki sposób zawierania umów jest dopuszczalny i co więcej - najbardziej typowy przy obrocie pomiędzy przedsiębiorcami a konsumentami; nie jest jednak wyrazem aktywności strony przystępującej do umowy.

Powodom zaoferowano produkt typowy, adresowany do klientów banku (osób fizycznych) zainteresowanych umową kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem CHF. Zarówno wniosek kredytowy, jak i umowa kredytu opierały się o wzorzec stosowany w banku, na których treść powodowie nie mieli realnego wpływu. Dostosowanie umowy kredytowej do potrzeb powodów dotyczyło jedynie ustalenia wysokości kredytu oraz okresu spłaty, a zatem podstawowych parametrów kredytu, co bynajmniej nie świadczy o indywidualnym negocjowaniu klauzul waloryzacyjnych. Za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania, o czym w okolicznościach tej sprawy nie ma mowy.

Odnosząc się z kolei do argumentów pozwanego dotyczących poinformowania powodów o ryzyku kursowym związanym z wahaniami kursu waluty, do której jest indeksowany kredyt oraz wpływu ryzyka kursowego na wysokość zobowiązań kredytobiorcy wskazać należy, że prawidłowa realizacja obowiązku informacyjnego wymaga zachowania ponadstandardowej staranności i przedstawienia informacji umożliwiających konsumentowi pełne rozeznanie, co do istoty transakcji.

Umowa kredytowa jest bowiem zawierana na wiele lat, ma na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych kredytobiorcy, a także niejednokrotnie jego rodziny i ma daleko idący wpływ dla egzystencji konsumenta. Z uwagi na te okoliczności wprowadzenie do umowy kredytowej mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada tylko elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat.

Również z orzecznictwa TSUE wynika, że prawidłowe pouczenie ze strony banku winno uświadomić kredytobiorcy, że ryzyko kursowe ma charakter nieograniczony i ukazywać wpływ także silnej deprecjacji waluty krajowej, w której dokonywane są płatności w stosunku do waluty indeksacji kredytu, na wysokość raty i saldo kredytu. Niekiedy może to bowiem spowodować, że ciężar spłaty kredytu będzie dla konsumenta nie do udźwignięcia. Trzeba przy tym wskazać, że sama wiedza konsumenta o zmienności kursów nie świadczy jeszcze o świadomości poziomu tego ryzyka. Pouczenia muszą być szczegółowe, zawierać symulacje i przedstawiać zmiany kursu w długim okresie, najlepiej, gdyby był to czas obowiązywania umowy.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie - w ocenie Sądu - nie wynika, aby strona pozwana spełniła obowiązek informacyjny zgodnie z przedstawionymi powyżej wymogami, o czym była mowa już wcześniej. Strona

pozwana nie udowodniła, aby informacje przekazane powodom przed zawarciem umowy były na tyle obszerne i jasne, że powód jako konsument na ich podstawie mógł się zorientować o skali ryzyka związanego z możliwą zmianą kursu walut na wysokość całego zobowiązania kredytowego i poszczególnych rat.

Zaznaczyć zaś należy, że poinformowanie konsumenta o warunkach umowy i skutkach zaciągnięcia owego zobowiązania przed zawarciem samej umowy ma dla niego fundamentalne znaczenie. To w szczególności na podstawie tych informacji konsument podejmuje decyzję czy zamierza związać się warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę.

W niniejszej sprawie pozwany nie uprzedził powodów, że ryzyko kursowe jest nieograniczone, a w przypadku silnej deprecjacji waluty krajowej ciężar spłaty kredytu może okazać się dla niego nie do udźwignięcia. W istocie rzeczy powodowie nigdy nie zostali prawidłowo poinformowani o realnej skali tego ryzyka, a w szczególności tego, że wzrost kursu będzie tak istotnie rzutować na saldo całego kapitału kredytu. Nigdy nie zaprezentowano im bowiem szczegółowej symulacji, która wskazywałaby, jakie kwoty będą musieli uiszczać na rzecz pozwanego w przypadku istotnego wzrostu kursu franka szwajcarskiego. Konstrukcja samej umowy kredytu jest natomiast taka, że w przypadku wzrostu kursu franka to saldo może rosnać nadal - teoretycznie w nieskończoność i bez żadnych ograniczeń. Trudno w tej sytuacji mówić o zachowaniu zasady równorzędności podmiotów czy porównywalności wysokości ich świadczeń. Jest to więc rozwiązanie skrajnie wadliwe i rażąco krzywdzące powodów, a skutków takiego rozwiązania z pewnością nie sposób było przewidzieć jedynie na podstawie analizy postanowień umowy, bez posiadania obszernej wiedzy i doświadczenia ekonomicznego. Pozwany nie zaproponował również powodom żadnego rozwiązania stanowiącego zabezpieczenie przed ryzykiem kursowym np. przez ubezpieczenie ryzyka kursowego czy wprowadzenie tzw. „mechanizm stop loss”, tj. maksymalnego granicznego kursu franka szwajcarskiego możliwe do przyjęcia w umowie. Powodowie - jak wskazano już wcześniej - nie miał również możliwości negocjacji postanowień umownych, albowiem jedyne co w tekście umowy podlegało indywidualnemu uzgodnieniu, to podstawowe parametry finansowe kredytu.

Tymczasem w świetle orzecznictwa TSUE należy podkreślić, że warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, w której kredyt był denominowany, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Chodzi zatem o takie pouczenie, w oparciu, o które kredytobiorca zostanie poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowanego w walucie obcej ponosi pewne ryzyko kursowe, które z

ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku spadku wartości waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie w stosunku do waluty obcej, w której kredyt został udzielony. Ponadto przedsiębiorca, w niniejszym przypadku instytucja bankowa, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej. Nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie konsumentowi informacji, które opierają się na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy albo ulegnie nieznacznym wahaniom. Jest tak w szczególności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut, tak że konsument nie miał możliwości konkretnego zrozumienia potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wyniknąć z zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej.

Prawidłowe wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało przekazania powodowi pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostającego do spłaty jaka była możliwa do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, wobec czego podanie informacji powinno nastąpić w postaci podwójnej; przez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz konkretnych przykładowych kwot; wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt. Skoro zaś obie wartości są uzależnione od kursu waluty - należało również wskazać możliwy do określenia poziom kursu tej waluty.

Analiza wykresu historycznego kursu franka szwajcarskiego pozwala na niewątpliwe stwierdzenie dwóch okoliczności. Po pierwsze w lutym 2004 r. kurs franka szwajcarskiego osiągał najwyższy dotychczasowy poziom w historii (ok. 3,11 zł). Po drugie po tej dacie kurs franka szwajcarskiego sukcesywnie się obniżał i na datę zawarcia umowy przez powodów wynosił 2,55 zł. Odległość czasowa maksimum kursowego i umowy powoda to niespełna 4 lata, a zatem dość krótka w porównaniu przewidywanym np. trzydziestoletnim okresem trwania umowy kredytowej. Skoro więc w krótkiej perspektywie kurs zmienił się tak znacznie to w informacji dla konsumenta należało wskazać zarówno tak wysoką zmienność jak i zwiększenie kursu przynajmniej o wartość stanowiącą różnicę pomiędzy maksimum kursowym i kursem z daty zawarcia umowy. Innymi słowy dające się przewidzieć ryzyko walutowe należało określić przez aktualny kurs powiększony o ową różnicę. Ocena korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia umowy kredytu związanego z walutą, a zwłaszcza porównania go z kredytem złotówkowym, wymaga nie tylko określenia nie tylko bieżących parametrów, ale i możliwego niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku. W konsekwencji minimalny poziom informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu powiązanego z kursem franka szwajcarskiego obejmuje wskazanie maksymalnego dotychczasowego kursu oraz obliczenie wysokości raty i

zadłużenia przy zastosowaniu tego kursu. Dopiero podanie tych informacji - w ocenie Sądu - jest na tyle jasne i precyzyjne, że pozwala przeciętnemu konsumentowi na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego. Niepełna informacja o ryzyku kursowym (np. założenie maksymalnego wzrostu kursu na 20 % zamiast na 50 %) w oczywisty sposób wpływa na decyzję o zawarciu umowy kredytu powiązanej z kursem walutowym zamiast w złotych czy wręcz w ogóle decyzję o zawarciu umowy kredytowej. Podniesienie kursu stanowi bowiem z punktu widzenia konsumenta dodatkowy koszt kredytu - ponad odsetki naliczone zgodnie z umową przez bank. Nikt działający racjonalnie nie zgodzi się na poniesienie o 50% ceny, która nie zostanie zrekompensowana dodatkowymi korzyściami.

W niniejszej sprawie - jak już zostało wskazane wcześniej - pozwany bank w oświadczeniu przedkładanym kredytobiorcom ograniczył się do ogólnej wzmianki o istnieniu ryzyka kursowego bez żadnych bliższych informacji w tym zakresie. Bank zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie informacji o zmianach kursu, w szczególności o wcześniej zanotowanym maksimum kursowych i zmienności. Nie podał również jak przy takim maksymalnym kursie będą kształtowały się zobowiązania kredytobiorcy rozumiane jako wysokość miesięcznej raty i salda kredytu. W ocenie Sądu posiadanie tych informacji przez przeciętnego konsumenta korzystającego z umowy kredytowej jest wystarczające do podjęcia decyzji. Przeciętny konsument powinien być uważny i ostrożny co oznacza, że w kredytu powiązanego z kursem franka szwajcarskiego musi to brać pod uwagę zjawiska ryzyka kursowego. Nawet rozważny konsument nie jest jednak profesjonalistą, nie posiada on ani wiedzy, ani umiejętności jej profesjonalnego zastosowania. Konsument przy ocenie ryzyka kursowego opiera się na informacji z banku w związku z czym ma prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd. Dopiero w razie zignorowania tych informacji konsument może ponosić pełną odpowiedzialność wynikającą z zawartej umowy.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy powodowie nie otrzymali tak rzetelnej i wyczerpującej informacji o ryzyku walutowym i wpływie wahań kursu waluty na jego zadłużenie, albowiem bank nie przedstawił im tych informacji, którymi ówczas dysponował. Nie chodzi tutaj o możliwość przewidzenia przez Bank możliwości tak istotnej zmiany kursu franka szwajcarskiego jaka nastąpiła w przyszłości, lecz zaniechanie przekazania informacji dotyczących wahań tej waluty, które miały miejsce w nieodległej przeszłości i ich możliwego wpływu na zaciągnięte zobowiązanie. Obowiązkiem banku było zaoferowanie produktu zrozumiałego dla konsumenta, nieobarczonego nadmiernym ryzykiem finansowym oraz należyte poinformowanie klienta zarówno o istocie produktu, jak i o stopniu niebezpieczeństwa. Obowiązek ten w każdym z tych aspektów nie został wykonany. Jest oczywiste, że powodowie nie tylko nie byli w stanie oszacować kwoty, którą będą

musieli świadczyć w przyszłości, ale przede wszystkim nie byli w stanie oszacować zagrożenia, jakie niesie indeksacja, co jest konsekwencją nienależytego wykonania obowiązku informacyjnego przez Bank. Jeżeli bowiem pozwany przedstawiał klientowi ryzyko wzrostu kursu waluty w oparciu o założenie, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę pomiędzy maksymalnym i minimalnym kursem franka szwajcarskiego z okresu ostatnich 12 miesięcy (wedle tzw. rekomendacji S), to jest oczywistym, że symulacje przedstawione powodom przy zawarciu umowy - sporządzona w oparciu o to założenie - obejmowała najpewniej okres od 28 października 2007r. do 28 października 2008r. Symulacja przedstawiona powodom z całą pewnością nie obejmowała wysokości raty kredytu i całego zadłużenia w razie osiągnięcia przez kurs franka szwajcarskiego najwyższego notowania do daty zawarcia umowy przez powodów tj. ok. 3,11 zł. Symulacja rat kredytu sporządzona w oparciu o te założenia nie przedstawia jak mogłaby kształtować się rata kredytu udzielonego powodom przy znaczącej wyższości kursu waluty sięgającej chociażby do historycznie najwyższego kursu. Taka symulacja - w ocenie Sądu - mogła utwierdzić jedynie powodów w przekonaniu, że wybierają korzystny dla siebie i uczciwy produkt bankowy.

Powodowie zawierając umowę o kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego niewątpliwie mieli świadomość i godzili się na ryzyko kursowe, ale jedynie w zakresie, w jakim zostało ono przedstawione przez bank. Stwierdzić zaś należy, że poziom ryzyka kursowego ocenianego w oparciu o informacje przekazywane konsumentowi przed zawarciem umowy o kredyt jawił się jako niewysoki albo zgoła żaden. Powtórzyć zaś należy, że konsument przy ocenie ryzyka kursowego opiera się na informacji z banku w związku z czym ma prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd. Dopiero w razie zignorowania tych informacji konsument może ponosić pełną odpowiedzialność wynikającą z zawartej umowy.

Nie ulega również wątpliwości, że kwestionowane postanowienia umowy kredytu dotyczą głównych świadczeń stron. Postanowienia dotyczące indeksacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej). Nie doszłoby też do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, albowiem odsetki te są naliczane - zgodnie z konstrukcją umowy - od kwoty wyrażonej w walucie obcej.

Kontrola postanowień określających główne świadczenia stron pod kątem abuzywności jest w pełni dopuszczalna, albowiem przedmiotowe postanowienia nie zostały sformułowane jednoznacznie prostym i zrozumiałym językiem. Wyrażenie warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem ma zapewnić konsumentowi podjęcie świadomej i rozważnej decyzji w kwestii zawarcia umowy. Nie sprzyja zaś

temu odsyłanie do aktów prawnych czy załączników (np. tabel kursowych) nieujętych w umowie, czy wręcz zastrzeżenie ich zredagowania w przyszłości, np. harmonogramu spłat. Przyznanie bankowi prawa do ustalania kursu waluty bez ograniczenia skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego. Tego rodzaju wadliwość postanowienia umownego polegająca na braku wskazania transparentnych i zrozumiałych kryteriów ustalania kursu waluty uniemożliwia konsumentowi pełne zorientowanie się w zakresie dotyczących go konsekwencji ekonomicznych wynikających z zawartej umowy.

Tak sformułowane postanowienie umowy narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego, godzi w dobre obyczaje i prowadzi do rażącego naruszenia interesów konsumenta.

Przedstawianie oferty kredytu indeksowanego czy denominowanego do jednej z walut światowych jako korzystnej dla konsumenta, w sytuacji gdy umowa nie zawiera jakichkolwiek mechanizmów ograniczających nadmierne ryzyko walutowe i naraża konsumenta na nieograniczone ryzyko kursowe, musi zostać ocenione jako niełojalne działanie banku, obliczone w istocie na to, że w wieloletnim okresie kredytowania wzrost kursu franka szwajcarskiego zapewni bankowi znacznie wyższe wynagrodzenie od wartości wskazywanych konsumentowi na etapie negocjowania i zawierania umowy kredytu. Mechanizm indeksacji wprowadzony do umowy powodował dodatkowo nierównomierne rozłożenie pomiędzy stronami umowy ryzyka wynikającego z waloryzacji kwoty kredytu do zmiennego w czasie kursu waluty obcej. Z postanowień umowy wynika, że kwota kredytu udzielonego powódce została przeliczona według kursu kupna waluty z tabeli kursów banku natomiast raty kredytu indeksowane były według kursu sprzedaży obowiązującego w dacie zarachowania wpłaty. Ten zaś mechanizm powodował, że saldo kredytu wahało się w zależności od kursu waluty, zaś wysokość rat kredytu również podlegała wahaniom w zależności od kursu sprzedaży waluty. W rezultacie zastosowanego mechanizmu konsument nie był w stanie ustalić wysokości raty kredytu w danym miesiącu jak również faktycznej wysokości kredytu pozostałego do spłaty. Skutkiem mechanizmu indeksacji było nierównomierne rozłożenie ryzyka na strony umowy co samo z siebie przesadza o rażącym naruszeniu interesu konsumenta. Zważyć należy, że pozwany Bank udzielając kredytu indeksowanego poza ryzykiem wynikającym z zawarcia umowy i potencjalnej możliwości braku spłaty kredytu przez konsumenta, ryzykuje jedynie stratę wynikającą z utraty kwoty wypłaconej konsumentowi. Odmienna jest natomiast sytuacja konsumenta, który jest narażony na zwiększenie zadłużenia w zasadzie do nieograniczonej wysokości i to na każdym etapie wykonywania umowy, również po wielu latach spłaty. Może zatem okazać się, że w przypadku zawartej umowy na okres 30 lat, po 20 latach spłacania kredytu, konsument będzie musiał spłacić zadłużenie

wielokrotnie przewyższające wysokość pierwotnego zobowiązania kredytowego. Odbiorca kredytu mieszkaniowego może być zobowiązany do spłaty kredytu bankowego przez wiele lat, przy czym spłata kwoty podstawowej w ogóle nie nastąpi lub jej kwota nie będzie choć w przybliżeniu proporcjonalna do całkowitej kwoty zadłużenia.

Pozwany bank przez takie sformułowania postanowień umowy zastrzegł dla siebie możliwość jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania drugiej strony, a mianowicie przez zwiększenie wartości świadczenia wyrażonego we frankach szwajcarskich za pomocą obniżenia kursu kupna przy wypłacie kredytu, co ma również bezpośredni wpływ również na ostateczną kwotę uzyskanych przez bank odsetek naliczanych od kapitału przeliczonego na walutę obcą. Możliwość zmiany wysokości zobowiązania umożliwił również mechanizm przeliczeń przewidziany w umowie w odniesieniu do spłat poszczególnych rat tj. przeliczania wpłat uiszczonych w złotych według kursu sprzedaży z tabeli kursowej banku. Wynika to zaś z tego, że kurs sprzedaży waluty ze swej istoty jest zawsze wyższy niż kurs kupna. Zastosowanie zatem kursu sprzedaży i kursu kupna skutkowało dodatkowym obciążeniem powódki spreadem walutowym stanowiącym nic innego jak dodatkową prowizję banku za „sprzedaż” waluty według której były przeliczane spłaty w złotych uiszczane przez powoda na poczet rat kredytu. Dodać zaś należy, że naliczenie spreadu ma ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie są ponoszone rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście powzięte czynności. Nie ma natomiast uzasadnionych podstaw stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu udzielanego, wypłacanego i spłacanego w walucie polskiej, a jedynie waloryzowanego kursem waluty obcej. W przypadku takiego kredytu nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytu, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytu udzielonego w złotych oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Uwaga ta jest aktualna w szczególności w odniesieniu do wszelkich umów kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, w ramach, których koszty i wynagrodzenie banku powinny zawierać się w ramach prowizji, odsetek i ujętej w nich marży (stanowiących naturalny i najpowszechniejszy sposób wynagrodzenia za korzystanie z kredytu) oraz w ramach opłat za konkretne czynności bankowe związane z obsługą kredytu. Zastosowanie dwóch różnych kursów, z których jeden jest wyższy (kurs sprzedaży, według którego ustalana jest wysokość rat spłaty), prowadzi do sytuacji, w której kredyt wypłacony w walucie polskiej, a następnie

ustalony w walucie obcej według kursu niższego (kursu kupna), przy spłacie staje się już kredytem w kwocie wyższej (bez uwzględnienia wahań kursowych samej waluty). Wysokość raty spłaty jest bowiem ustalona według kursu wyższego (sprzedaży), co oznacza, że suma tych rat (czyli wysokość kredytu pozostałego do spłaty z odsetkami) też jest wyższa niż obliczona z zastosowaniem kursu niższego (kursu kupna), jaki obowiązywał przy wypłacie.

Możliwość jednostronnego kształtowania wysokości zobowiązania kredytobiorców wynika i jest konsekwencją samego mechanizmu indeksacji zaś odwołanie się do obiektywnych czynników przy wyznaczaniu kursu wymiany walut czy wręcz kursu wymiany walut ustalanego przez podmioty inne niż bank niczego w tym nie zmienia. Okoliczność w jakim zakresie pozwany korzystał z tej możliwości nie ma znaczenia dla abuzywności samych postanowień umowy niemniej jednak należy zauważyć, że pozwany korzystał z tych możliwości, skoro kwota kredytu została przeliczona na franki szwajcarskie wedle kursu kupna zaś wpłaty w złotych na poczet rat były przeliczane wedle kursu sprzedaży, co wynika przecież z samej umowy kredytu oraz harmonogramu spłat.

W doktrynie i orzecznictwie powszechnie już przyjmuje się, że odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli kursów i ogłaszanych w siedzibie banku narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego oraz, że prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych. Powtórzyć należy, że abuzywnego charakteru tych klauzul nie ujmuje twierdzenie pozwanego, że stosowane przez niego kursy walut kalkulowane były w oparciu o czynniki obiektywne, ani ustalenie, że kursy CHF stosowane przez pozwanego nie odbiegały istotnie od kursów stosowanych przez inne banki komercyjne i od średniego kursu NBP, ani nawet ustalenie, że ogólny koszt kredytu udzielonego na warunkach przewidzianych w umowie nie odbiegał od kosztów kredytu w tożsamej wysokości, który udzielony byłby według warunków przewidzianych dla kredytów złotówkowych.

Skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut, jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Postanowienia takie przestają wiązać już od chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie konieczne jest przyjęcie, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje zastosowania mechanizmu indeksacji w kształcie określonym pierwotną umową: pozostaje sformułowanie o indeksacji i przeliczeniu świadczeń bez precyzyjnego

wskazania sposobu określania kursów. W szczególności nie jest możliwe zastosowanie kursu LIBOR i marży banku, gdyż jest to rozwiązanie zupełnie nie wynikające z oświadczeń woli stron.

W konsekwencji nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy, tj. ustalenie wysokości kwoty, która podlega zwrotowi na rzecz banku i która stanowi podstawę naliczenia odsetek należnych od kredytobiorców. Wobec niezgodnienia przez strony wysokości podstawowego świadczenia choćby jednej ze stron, umowę należy uznać za nieważną, albowiem pozostawienie umowy w kształcie okrojonym poprzez wyeliminowanie z niej klauzul indeksacyjnych określających główne świadczenia stron umowy, stanowiłoby naruszenie art. 3531 k.c. Byłoby sprzeczne z istotą, naturą stosunku zobowiązaniowego, który strony chciały wykreować, albowiem bez takich postanowień nie może dojść do ważnego zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej. Dalsze utrzymanie umowy kredytowej, po wyeliminowaniu klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców, nie jest możliwe, dlatego trzeba przyjąć upadek całej umowy. Za trafnością takiej argumentacji pośrednio przemawia także orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z którego wynika zakaz uzupełniania powstałej w ten sposób luki w umowie przepisami dyspozytywnymi - w szczególności pozwalającym na zastosowanie kursu średniego NBP. Dodać należy również, że analiza całokształtu zachowania powódki w niniejszym postępowaniu prowadzi do wniosku, że odmówili oni zgody na dalsze obowiązywanie, co spowodowało trwałą bezskuteczność (nieważność) ww. umowy.

W niniejszej sprawie nie zaistniały okoliczności pozwalające na zastosowanie poglądu wyrażonego przez TSUE w wyroku z 2 września 2021 r. wydanego w sprawie C-932/19. W sprawie tej bowiem TSUE dokonywał oceny ustawy nr XXXVIII z 2014 r. uchwalonej przez ustawodawcę węgierskiego regulującej ujednoczenie prawa dotyczącego umów kredytu zawieranych przez instytucje finansowe z konsumentami celem zaradzenia warunkom określającym w nieuczciwy sposób kursy wymiany waluty i uznał, że przepis § 3 ust. 2 przywołanej ustawy nakazujący zastąpienie warunku określającego w nieuczciwy sposób kursy wymiany waluty przez postanowienie przewidujące stosowanie urzędowego kursu wymiany ustalonego przez Narodowy Bank Węgier jest zgodny z prawem unijnym. TSUE uznał, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie przepisom krajowym, które w odniesieniu do umów kredytu zawartych z konsumentem, prowadzą do stwierdzenia nieważności warunku dotyczącego różnicy kursowej uznawanego za nieuczciwy i zobowiązują właściwy sąd krajowy do zastąpienia go przepisem prawa krajowego nakazującym stosowanie oficjalnego kursu wymiany, nie przewidując dla tego sądu możliwości uwzględnienia żądania zainteresowanego konsumenta, zmierzającego do unieważnienia umowy

kredytu w całości, nawet jeśli ten sąd uznałby, że utrzymanie w mocy tej umowy byłoby sprzeczne z interesami konsumenta, zwłaszcza w świetle ryzyka kursowego, które konsument nadal ponosiłby na podstawie innego warunku rzeczowej umowy, pod warunkiem że ten sam sąd jest jednak w stanie dokonać odpowiednich ustaleń w ramach wykonywania przysługujących mu suwerennych uprawnień w zakresie oceny dowodów a wola wyrażona przez tego konsumenta nie może nad nimi przeważać, że zastosowanie środków przewidzianych przez te przepisy krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej tego konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego warunku. Polski ustawodawca w ogóle nie wprowadził w życie aktu prawnego powszechnie obowiązującego, na podstawie którego w odniesieniu do umów kredytu zawartych z konsumentem indeksowanych lub denominowanych do waluty obcej, w których zawarto niedozwolone postanowienia umowne, sąd krajowy byłby zobowiązany do zastąpienia go przepisem prawa krajowego nakazującym stosowanie oficjalnego kursu wymiany, w krajowych realiach kursu średniego NBP. Przepisu takiego nie stanowi art. 358 § 1 i 2 k.c., albowiem przepis ten stanowi jedynie ogólną regulację w przedmiocie zobowiązań wyrażonych w walucie obcej i daje jedynie uprawnienie dłużnikowi do spełnienia świadczenia w walucie krajowej przy czym jest to tylko możliwość a nie obowiązek, co wprost wynika z przepisu art. 358 § 1 k.c. Przepis § 2 art. 358 k.c. wskazujący na przeliczenie walutowe według średniego kursu NBP jest przepisem, który jedynie określa w jaki sposób ma zostać wykonane uprawnienie dłużnika opisane w § 1 tego przepisu, jeśli dłużnik z takiego uprawnienia zechce skorzystać. Sytuacja tego rodzaju w ogóle nie zaistniała w niniejszej sprawie, albowiem kredytobiorca nie skorzystał i nie zamierza skorzystać z tego uprawnienia. Dodać również należy, że w przywołanym orzeczeniu TSUE jasno zaznaczono, że warunkiem zgodności przywołanej regulacji prawa węgierskiego z unijną dyrektywą jest ustalenie przez sąd, że zastosowanie regulacji przewidzianych przez prawo krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej tego konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego warunku.

Z uwagi na nieważność umowy kredytu, dla ostatecznego rozliczenia stron zastosowanie znalazły przepisy art. 405 - 410 k.c.

Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. W myśl zaś art. 410 § 1 i 2 k.c., przepisy artykułów poprzedzających stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Powodowie spełniali świadczenia odpowiadające określonym w umowie ratom kapitałowo - odsetkowym i łącznie dokonali wpłat w wysokości: 45 445,33 zł oraz 57 425,22 CHF. Z uwagi natomiast na nieważność umowy kredytu, powodowie - na podstawie powołanych wcześniej przepisów - mogli domagać się zwrotu całości wpłaconych kwot, przy czym kwota dochodzona pozwem stanowi tylko część tego świadczenia.

W tym zaś stanie rzeczy i mając na względzie powyższe Sąd orzekł jak w pkt. I sentencji wyroku.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o odsetkach stanowi [art. 481](#) k.c. W odniesieniu do terminu początkowego naliczania odsetek wskazać należy, że zobowiązanie dochodzone w niniejszej sprawie ma charakter bezterminowy. Termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z [art. 455](#) k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez wierzyciela. W konsekwencji żądanie odsetek zasadne jest dopiero od chwili wezwania dłużnika przez wierzyciela na podstawie [art. 455](#) k.c., co w niniejszej sprawie nastąpiło z dniem doręczenia pozwanemu reklamacji stanowiącej wezwanie do zapłaty tj. z 3 września 2020r. Termin oznaczony w tym wezwaniu upłynął bezskutecznie z 17 września 2021r., co oznacza, że od dnia następnego po tej dacie tj. od 18 września 2021r. dłużnik popadł w opóźnienie w spełnieniu świadczenia, z czym wiąże się obciążenie odsetkami.

Zarzuty potrącenia i zatrzymania podniesione przez pozwanego w odpowiedzi na pozew - w ocenie Sądu - są bezzasadne.

Zgodnie z art. 498. § 1. k.c. gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym.

W razie nieważności umowy kredytu dokonywane przez kredytobiorcę płatności, mające stanowić spłatę wykorzystanego kredytu, są świadczeniami nienależnymi, podobnie jak świadczeniem nienależnym jest w takiej sytuacji wypłata środków pieniężnych przez bank. Zgodnie zaś z art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c. świadczenia nienależne podlegają zwrotowi. Proste zastosowanie tej reguły prowadzi do wniosku, że między bankiem a niedoszłym kredytobiorcą powstają wówczas różne zobowiązania restytucyjne: zobowiązanie niedosłego kredytobiorcy do zwrotu wykorzystanych środków pieniężnych oraz zobowiązania banku do zwrotu uiszczonych płatności. Roszczenia stron o zwrot świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu (świadczeń nienależnych) są od siebie całkowicie niezależne. Źródłem roszczeń zwrotnych stron nie jest jedno zamierzone zdarzenie prawne (umowa), lecz odrębne zdarzenia (spełnienie świadczeń przez każdą ze stron), które jedynie częściowo oparte są na wspólnym stanie faktycznym (jest nim nieważna

umowa). Roszczenia te przysługują zatem z różnych tytułów prawnych i podlegają odrębnym reżimom także wtedy, gdy są jednorodnjowe, czego wyrazem mogą być np. różne terminy przedawnienia i mechanizm jego stosowania (art. 117-118 k.c.), różne obowiązki co do liczenia się z obowiązkiem zwrotu (art. 409 k.c.), różne terminy wymagalności (art. 455 k.c.), istotne np. dla obliczania odsetek za opóźnienie czy też w razie przelewu roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia (por. art. 513 § 2 k.c.)².

Roszczenia wynikające z bezpodstawnego wzbogacenia mają charakter bezterminowy, co oznacza, że wymagalność tego zobowiązania zależy od wezwania bezpodstawnie wzbogaconego do zwrotu stosownie do art. 455 k.c. Z uwagi zaś na okoliczność, że przedmiotowe roszczenia są od siebie niezależne, wezwanie do zapłaty skierowane przez kredytobiorcę do banku odnosi skutek i powoduje powstanie stanu wymagalności tylko w odniesieniu do jego własnej wierzytelności. Wymagalność roszczenia zwrotnego Banku wymaga natomiast skierowania wezwania do zapłaty do niedoszedłego kredytobiorcy. W niniejszej sprawie takie wezwanie nie zostało skierowane do powoda wobec czego nie można przyjąć, aby wierzytelność banku z tytułu zwrotu kapitału była wymagalna.

Wymagalność jest stanem, w którym wierzyciel ma prawną możliwość zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności, a dłużnik jest zobowiązany spełnić świadczenie. W przypadku wierzytelności terminowych termin wymagalności w zasadzie pokrywa się z terminem spełnienia świadczenia. Roszczenia mogą stać się wymagalne w dniu oznaczonym w umowie, w przepisach prawa albo wynikać z natury zobowiązania. W obrocie prawnym występują jednak również tzw. zobowiązania bezterminowe, przy których termin spełnienia świadczenia nie jest z góry oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania i które stają się wymagalne dopiero po podjęciu przez wierzyciela określonej czynności, tj. wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Do takiej kategorii właśnie należało roszczenie powoda wobec pozwanego oraz zwrotne roszczenie pozwanego wobec powoda. W związku więc z tym, że do potrącenia można przedstawić tylko wymagalną wierzytelność, wierzyciel, a zatem w tym przypadku pozwany dla skuteczności potrącenia, powinien był wcześniej wezwać dłużnika do zapłaty kwoty wskazanej w odpowiedzi na pozew. Warunek wymagalności musi istnieć bowiem na dzień złożenia oświadczenia o potrąceniu.

W niniejszej sprawie zarówno przed wytoczeniem powództwa przez powodów jak i w toku procesu pozwany nie wzywał powodów do zapłaty kwoty przedstawionej do potrącenia w odpowiedzi na pozew. Wierzytelność pozwanego wobec powodów nie była zatem wymagalna i nie mogła zostać skutecznie przedstawiona do potrącenia.

² OSN z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, SIP Lex

W ocenie Sądu nie można przyjąć, aby oświadczenie o potrąceniu odnosiło skutek tożsamy z wezwaniem do zapłaty z tej oto przyczyny, że skutecznie można potrącić tylko wierzytelności wymagalną, przy czym wymóg wymagalności dotyczy tylko wierzytelności potrącającego.

Skierowanie wezwania do zapłaty przewidzianego w art. 455 k.c. nie oznacza, że w dacie doręczenia owego wezwania świadczenie staje się wymagalne. Świadczenie dłużnika staje się wymagalne w terminie określonym w wezwaniu zaś w jego braku niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty. Sformułowanie „niezwłocznie” nie jest tożsamy ze sformułowaniem „natychmiast” czy „w tej samej chwili”, lecz jest to pewien okres czasu, który w toku zwykłych czynności pozwala zapoznać się z roszczeniem oraz podjąć decyzję o jego zaspokojeniu oraz wykonać czynności faktyczne zmierzające do ewentualnej zapłaty. „Niezwłoczność” powinna być ustalana każdorazowo, w zależności od okoliczności sprawy; chodzi o taki czas, jaki jest niezbędny do spełnienia świadczenia, przy założeniu, że dłużnik działałby, uwzględniając całokształt okoliczności rzutujących na wykonanie zobowiązania, bez nieuzasadnionej zwłoki. Jest to okres zależny od oceny okoliczności konkretnej sprawy - od kilku do kilkunastu dni. Dopiero więc upływ okresu „niezwłoczności” powoduje, że roszczenie wynikające ze zobowiązania bezterminowego staje się wymagalne.³

Przyjmując więc hipotetycznie, że oświadczenie o potrąceniu zawarte w odpowiedzi na pozew stanowiło jednocześnie wezwanie do zapłaty i zostało doręczone powodowi to i tak nie było ono skuteczne, albowiem wierzytelność pozwanego w owym czasie nie była jeszcze wymagalna. Natomiast oświadczenie o potrąceniu, które dotyczy niewymagalnej wierzytelności nie wywołuje żadnych związanych z nim skutków; w szczególności nie powoduje umorzenia wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej. Oznacza to, że potrącający powinien złożyć oświadczenie po ziszczeniu się tej przesłanki, a jeśli dokonał tego we wcześniejszym czasie, musi złożyć ponowne oświadczenie.

Odnośnie natomiast zarzutu zatrzymania wskazać należy, że warunkiem skutecznego podniesienia tego zarzutu jest również wymagalność roszczenia; stąd też przedstawione powyżej rozważania dotyczące wymagalności zachowują aktualność również w odniesieniu do tej kwestii. Skutecznie skorzystanie z prawa zatrzymania wymaga istnienia wymagalnej wierzytelności Banku, o czym w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie ma mowy.

Dopuszczalność stosowania prawa zatrzymania na gruncie umowy kredytu i roszczeń przysługujących kredytodawcy oraz kredytobiorcy w razie stwierdzenia abuzywności postanowień umowy i upadku całej umowy kredytu została przewidziana

³ OSA w Gdańsku z 8 grudnia 2015r., V ACa 763/15 , SIP Lex

w uchwałach Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 11/20 oraz z 7 maja 2021 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 6/21.

W uzasadnieniu uchwały z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że kredytodawca może skorzystać z prawa zatrzymania w celu uniknięcia zagrożeń związanych z niewypłacalnością kredytobiorcy (konsumenta). Sąd Najwyższy - stosując argumentację a minori ad maius - uznał, że obowiązek zwrotu kapitału jest czymś więcej niż zobowiązanie do świadczenia wzajemnego, ma charakter bardziej podstawowy niż obowiązek zapłaty oprocentowania, czy wynagrodzenia, co uzasadnia zastosowanie prawa zatrzymania również w celu zabezpieczenia roszczenia restytucyjnego banku.

Stanowisko to zostało powtórzone w uchwale składu 7 sędziów SN z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, któremu to orzeczeniu nadano moc zasady prawnej.

W ocenie Sądu Okręgowego dopuszczenie stosowania instytucji zatrzymania w sprawach o roszczenia wynikające z umów kredytu w celu zabezpieczenia interesu banku przez ewentualną niewypłacalnością konsumenta jest niecelowe, skutkuje jego nadmiernym oraz zbędnym obciążeniem i budzi istotne wątpliwości w świetle zasady braku związania konsumenta nieuczciwymi warunkami umownymi oraz skutecznej ochrony konsumenta przewidzianymi w art. 6 ust. 1 w zw. z art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 EWG o nieuczciwych w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że orzeczenie o obowiązku zwrotu na rzecz konsumenta kwot wpłaconych przez niego na rzecz banku jest konsekwencją stwierdzenia abuzywności klauzul umownych zawartych w umowie kredytu. Stwierdzenie abuzywności klauzul umownych oznacza, że nie zostały one indywidualnie uzgodnione z konsumentem, a zatem ich autorem jest przedsiębiorca oraz że rażąco naruszają interes konsumenta.

Przedsiębiorca jako autor klauzul zawierających tego rodzaju treści musi ponieść konsekwencje stosowania nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentem, albowiem wymaga tego realizacja zniechęcającego skutku dyrektywy. Sankcje związane ze stosowaniem nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich mają być skuteczne i realne, aby zapewnić realizację odstraszaającego i zniechęcającego skutku dyrektywy 93/13. Podstawową i zasadniczą sankcją przewidzianą za stosowanie nieuczciwych warunków przez przedsiębiorcę stanowi obowiązek zwrotu świadczeń i korzyści uzyskanych przez przedsiębiorcę ze szkodą dla konsumenta na podstawie owego nieuczciwego warunku umownego. Obowiązek restytucyjny musi być pełny tj. dotyczyć zwrotu całości korzyści uzyskanych przez przedsiębiorcę - niedopuszczalne jest w szczególności ograniczenie w czasie skutku restytucyjnego związanego ze stwierdzeniem nieuczciwego charakteru warunku znajdującego się w umowie zawartej z konsumentem przez przedsiębiorcę jedynie do kwot nienależnie zapłaconych na podstawie takiego warunku po ogłoszeniu

orzeczenia, w którym sąd stwierdził ów nieuczciwy charakter⁴ - i realny. Brak realnego i pełnego obowiązku restytucyjnego podważa skutek zniechęcający, jaki art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w związku z art. 7 ust. 1 tej dyrektywy wiąże ze stwierdzeniem nieuczciwego charakteru warunków znajdujących się w umowach zawieranych z konsumentami przez przedsiębiorcę⁵.

Jak już wskazano powyżej skutkiem uwzględnienia zarzutu zatrzymania jest przede wszystkim odroczenie w czasie możliwości realizacji skutku restytucyjnego związanego ze stwierdzeniem nieuczciwego warunku umownego tj. zwrotu korzyści uzyskanych przez przedsiębiorcę od konsumenta na podstawie owego warunku umownego. Konsument nie otrzyma zwrotu świadczeń spełnionych na rzecz przedsiębiorcy na podstawie nieuczciwego warunku umownego dopóki nie zaofiaruje zwrotu całości świadczenia spełnionego przez bank tj. kwoty wypłaconego kredytu albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Nie ma przy tym znaczenia czy i w jakiej wysokości ów kredyt został spłacony przez konsumenta, albowiem prawu zatrzymania towarzyszy założenie, że konsument musi ponownie zgromadzić całą kwotę kapitału, aby skutecznie dochodzić od banku zwrotu zasądzonych świadczeń. Niemożność zapewnienia zwrotu względnie zabezpieczenia zwrotu tej kwoty skutkuje natomiast tym, że orzeczenie zasądzające ów zwrot nie będzie mogło zostać wykonane i taka sytuacja - w ocenie sądu krajowego - będzie miała miejsce w przeważającej większości spraw. Konsument może mieć bowiem trudności ze zgromadzeniem tak znacznych środków, aby dokonać zwrotu lub zabezpieczyć zwrot świadczenia przysługującego bankowi zaś w przeważającej większości przypadków będzie to po prostu niemożliwe. Wynika to z tego, że umowy kredytu, których postanowienia są kwestionowane w ramach niniejszego postępowania jak i w ramach wielu innych postępowań toczących się przed sądami krajowymi, opiewają na znaczne kwoty, albowiem były zawierane w celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych konsumentów.

Zarzut zatrzymania odnosi się natomiast do całego świadczenia wypłaconego przez bank na rzecz konsumenta bez względu na to jaka kwota została już przez konsumenta spłacona. W okolicznościach niniejszej sprawy oznacza to, że powód w razie uwzględnienia jego powództwa i uznania za zasadne zarzutu zatrzymania podniesionego przez pozwaną Bank - w celu doprowadzenia do wykonania tego orzeczenia i uzyskania zwrotu świadczeń spełnionych przez niego na rzecz Banku na podstawie abuzywnych postanowień umownych - musi zwrócić lub zabezpieczyć zwrot kwoty 256 500, 00 zł stanowiącej kapitał kredytu. W stanach prawnym i faktycznym identycznych ze stanem prawnym i faktycznym niniejszej sprawy możliwa jest również i taka sytuacja, że kwota świadczenia spełnionego przez konsumenta na rzecz przedsiębiorcy będzie nominalnie wyższa niż kwota świadczenia

⁴ wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 21 grudnia 2016 r. C-154/15

⁵ wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 21 grudnia 2016 r. C-154/15

pozostającego do zapłaty na rzecz banku. Przykładowo; konsument, który spłacił do banku 500 000,00 zł z kredytu w wysokości 600 000,00 zł - w razie uwzględnienia zarzutu zatrzymania - musi zgromadzić lub co najmniej zabezpieczyć dodatkowo kwotę 600 000,00 zł, aby zapewnić realizację zapadłego orzeczenia i uzyskać zwrot świadczeń spełnionych przez niego na podstawie abuzywnych postanowień umownych i wszystko to w celu zabezpieczenia ewentualnych roszczeń restytucyjnych banku.

Przedstawione powyżej skutki zastosowania prawa zatrzymania - w ocenie Sądu - nie są do pogodzenia z zasadą skutecznej ochrony konsumenta, albowiem stanowią dla niego nadmierne obciążenie i w istocie rzeczy zniechęcają do sięgnięcia po środki ochrony konsumenckiej.

Konsument nie może liczyć na szybkie wykonanie zapadłego orzeczenia i zwrot zasądzonych kwot, albowiem realizacja tego orzeczenia - przy uwzględnieniu zarzutu zatrzymania - wymaga, aby ponownie zgromadził lub przynajmniej zabezpieczył zwrot znacznych kwot stanowiących sumę wypłaconego kapitału bez względu na to jaką kwotę spłacił. Dochodzi zatem do podwójnego obciążenia konsumenta, który nie tylko musi uregulować dotychczas niespłaconą część należności, ale również zapewnić zwrot całej kwoty wypłaconego kapitału, aby zapewnić wykonanie zapadłego orzeczenia.

W ocenie Sądu nie ma przy tym potrzeby, aby stosować instytucję zatrzymania w tego rodzaju sprawach jak będąca przedmiotem niniejszego postępowania w celu zabezpieczenia roszczeń restytucyjnych banku, albowiem w prawie krajowym istnieją już rozwiązania stanowiące skuteczne zabezpieczenia interesów banku przez ryzykiem niewypłacalności konsumenta.

Przed wszystkim nie budzi wątpliwości, że konsument ma obowiązek zwrócić świadczenia wypłacone na jego rzecz przez bank, o ile owe świadczenia nie uległy przedawnieniu.

Uwzględnienie powództwa konsumenta o zwrot świadczeń spełnionych przez niego na rzecz banku nie oznacza również, że cała ta kwota zostanie na jego rzecz zwrócona. Bank, któremu przecież przysługuje własna wierzytelność wobec konsumenta, może podnieść skuteczny zarzut potrącenia; może również skorzystać z instytucji zabezpieczenia roszczenia przewidzianej w przepisach k.p.c., w szczególności przez ustanowienie hipoteki na nieruchomości, na której wcześniej już ustanowiono hipotekę zabezpieczającą nieważną umowę kredytu. Są to instytucje, które skutecznie chronią wierzytelności banku zaś dopuszczalność ich zastosowania na gruncie roszczeń wynikających z umów kredytu - w przeciwieństwie do prawa zatrzymania - nie budzi żadnych wątpliwości. Instytucja zatrzymania - jak już wskazano wcześniej - została uregulowana w dziale kodeksu cywilnego dotyczącego umów wzajemnych zaś dotychczasowe poglądy doktryny i orzecznictwa wykluczały traktowanie umowy kredytu jako umowy wzajemnej. Nadto zaś uzasadnienia

przywołanych uchwał Sądu Najwyższego w części dotyczących stosowania prawa zatrzymania i charakteru umowy kredytu są na tyle lakoniczne, że nie rozwiewają powstałych wątpliwości.

Dodać również należy, że obowiązek właściwego zabezpieczenia interesów banku spoczywa na podmiotach zarządzających tą instytucją, do których kompetencji należy określenie polityki banku; w tym również co do rodzaju i charakteru udzielanych kredytów. Jeżeli bank decyduje się na udzielanie kredytów denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej i formułuje postanowienia umów kredytowych w sposób umożliwiający obciążenie konsumenta nieograniczonym ryzykiem walutowym to zasadnie należałoby oczekiwać, że również i sam bank poniesie konsekwencje nieodpowiedzialnej polityki kredytowej i stosowania klauzul abuzywnych w umowach zawieranych z konsumentem. Problemy ze spłatą tego rodzaju kredytów i nieograniczonym wzrostem kapitału udzielonego kredytu spowodowane wahaniami kursów walut są przecież prostą konsekwencją naruszenia przez bank przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych w umowach zawieranych z konsumentami. Ze względu na niedoskonałość metod oceny ryzyka walutowego, banki w momencie oferowania kredytów wyrażonych w walucie obcej musiały zdawać sobie sprawę z tego, że proponują instrument finansowy na tyle „toksyczny”, że nawet profesjonaliści mogą mieć trudności z oszacowaniem całkowitego kosztu udzielanego kredytu, ale prawo unijne (art. 6 ust. 1 w zw. z art. 4 ust. 2 *in fine* dyrektywy 93/13 oraz zasady równoważności i skuteczności w zw. z art. 19 ust. 4 i 5 MIFID I) nie zwalnia banku (jako podmiotu, który wytworzył wzorzec umowy) od ponoszenia konsekwencji nawet braku możliwości oszacowania skutków ekonomicznych udzielanego kredytu.

W tym zaś kontekście dopuszczanie stosowania w orzecznictwie krajowym instytucji, której skutkiem jest odroczenie w czasie realizacji skutku restytucyjnego - w ocenie Sądu - podważa skuteczność i efektywność ochrony udzielanej konsumentowi na podstawie przepisów dyrektywy 93/13.

Odroczenie w czasie realizacji skutku restytucyjnego nie jest przy tym jedyną konsekwencją skutecznego podniesienia zarzutu zatrzymania.

Skuteczne podniesienie tego zarzutu przed dłużnika - bank powoduje ustanie stanu opóźnienia i skutkuje utratą przez wierzyciela - konsumenta prawa do odsetek za opóźnienie.

Dodać należy, że w zależności od stanowiska zajętego przez sąd, stan opóźnienia dłużnika w spełnieniu świadczenia ustaje bądź całkowicie z uwagi na przyjęcie, że zarzut zatrzymania ma skutek wsteczny bądź od chwili podniesienia przez dłużnika zarzutu zatrzymania. W każdym bądź razie wierzyciel - konsument traci prawo do odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia przy czym w przypadku przyjęcia, że zarzut zatrzymania wywołuje skutek wsteczny, utrata prawa do odsetek obejmuje cały okres liczony od daty wezwania banku do zapłaty. Nie jest

to okoliczność bez znaczenia, albowiem okres od daty wezwania banku do zapłaty do daty podniesienia zarzutu zatrzymania liczy niejednokrotnie kilka lat zaś wierzyciel traci prawo do odsetek za opóźnienie za cały ten okres. Prowadzi to z kolei do tego, że przedsiębiorcy faktycznie nie ponoszą odpowiedzialności za opóźnienie w spełnieniu świadczenia a jednocześnie z uwagi na podniesienie skutecznego zarzutu zatrzymania, nadal mogą korzystać ze środków, które podlegają zwrotowi na rzecz konsumenta. Z uwagi zaś na opisane wcześniej problemy ze zgromadzeniem przez konsumenta środków koniecznych do zwrotu lub zabezpieczenia zwrotu świadczenia spełnionego na jego rzecz przez bank, taki stan może trwać przez wiele lat, a wręcz nigdy nie ulec zakończeniu. Zwrócić należy również i uwagę, że zarzut zatrzymania podnoszony przez banki zawsze ma charakter ewentualny tj. na wypadek stwierdzenia nieważności umowy kredytu przez sąd. Bank podnosząc tak sformułowany zarzut jednocześnie neguje zasadność roszczenia konsumenta, co oznacza, że nie jest gotowy do spełnienia świadczenia. Ustanie stanu opóźnienia w spełnieniu świadczenia z uwagi na podniesienie zarzutu zatrzymania jest natomiast oparte na założeniu, że dłużnik jest gotowy do spełnienia świadczenia, jednak przysługuje mu skuteczne wobec wierzyciela prawo, które zwalnia od obowiązku niezwłocznego spełnienia świadczenia. Jeżeli zaś bank w procesie sądowym neguje zasadność roszczenia konsumenta to nie można przyjąć, że jest gotowy do spełnienia świadczenia na jego rzecz. Brak jest zatem podstaw do zwalniania dłużnika z obowiązku uiszczenia odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia, albowiem dłużnik powstrzymuje się ze spełnieniem świadczenia, nie dlatego, że przysługuje mu skuteczne prawo, które zwalnia go z obowiązku niezwłocznego świadczenia, lecz dlatego, że neguje zasadność roszczenia konsumenta.

W ocenie Sądu - opisane powyżej skutki wynikające z dopuszczenia stosowania prawa zatrzymania w sprawach dotyczących roszczeń wynikających z umowy kredytu, a mianowicie odroczenie w czasie realizacji skutku restytucyjnego, zdublowanie obciążeń konsumenta, ustanie stanu opóźnienia po stronie dłużnika - banku i utrata przez wierzyciela - konsumenta prawa do odsetek za okres opóźnienia w spełnieniu świadczenia - sprzeciwiają się wykładni prawa krajowego dopuszczającej stosowanie tej instytucji na gruncie owych roszczeń. Taka wykładnia pozostaje w sprzeczności z zasadą skuteczności ochrony przyznanej konsumentowi przepisami dyrektywy 93/13 i obowiązkiem zapewnienia stosownych i skutecznych środków mających na celu zapobieganiu stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami (art. 6 ust. 1 w zw. z art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13).

Dodać zaś należy, że sąd krajowy jest zobowiązany do interpretacji prawa krajowego w najszerszym z możliwych zakresie w świetle celu dyrektywy, albowiem prawo pierwotne nakłada na państwa członkowskie obowiązek podjęcia wszelkich środków, których celem jest wykonanie zobowiązań traktatowych⁶. Sądy krajowe

⁶ wyrok ETS z dnia 10 kwietnia 1984 r., C-14/83;

powinny, zatem interpretować regulacje przyjęte w celu wdrożenia dyrektywy w świetle jej sformułowań i celów. Zadaniem nadrzędnym powinno być osiągnięcie celów przewidzianych dyrektywą. Inaczej mówiąc, jednym z obowiązków organów państwa członkowskiego (w tym sądów) jest zapewnienie regulacjom prawa unijnego pełnej skuteczności w praktyce, czyli tzw. „*effet utile*”⁷.

Za niezasadny również uznać należy zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwany Bank.

W świetle najnowszej orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości oraz Sądu Najwyższego⁸, nie doszło do przedawnienia roszczeń powoda. Tym samym termin przedawnienia określony w [art. 118](#) k.c. z pewnością nie upłynął. Ponadto nawet gdyby upłynął wówczas zachodziłyby przesłanki do braku jego uwzględnienia wynikające z [art. 1171 § 2 pkt 3](#) k.c.

W odniesieniu do pozostałych argumentów i stanowisk podniesionych przez strony w pismach procesowych wskazać należy, w uzasadnieniu wyroku nie ma potrzeby i czy obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy⁹. Celem uzasadnienia wyroku nie jest bowiem ocena stanowisk stron, ale wyjaśnienie motywów rozstrzygnięcia. Dopuszczalne jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami niejako en bloc, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa niepozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które - przy uwzględnieniu koncepcji sądu - stają się wówczas bezprzedmiotowe¹⁰.

IV. Koszty procesu.

Podstawę prawną orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu stanowi art. 98 §1, §1¹ i §3 k.p.c.

Sędzia:

⁷ OSN z 14 lutego 2012 r., II PK 137/11, SIP Lex;

⁸ wyrok TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r., [C-776/19](#), Legalis nr 2581726, uchwała Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., [III CZP 6/21](#),

⁹ OSN z 29 października 1998 r., II UKN 282/98, Legalis nr 44600.

¹⁰ OSA w Warszawie z 20 grudnia 2017 r., VI ACa 1651/15, Legalis nr 1733044.

Zarządzenie:

1. odnotować w kontrolce uzasadnień sędziego.
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron.
3. przedstawić akta wraz z wpływem lub za 21 dni.

